Nr. 50. Lwów, Sobota dnia 11. Grudnia 1875. Rok VII.

SZCZUTEK

Szczutek wychodzi od roku 1869 co Niedzielę.

Prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową kosztuje całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.

W Wielkiem księztwie Poznańskiem 5 talarów.

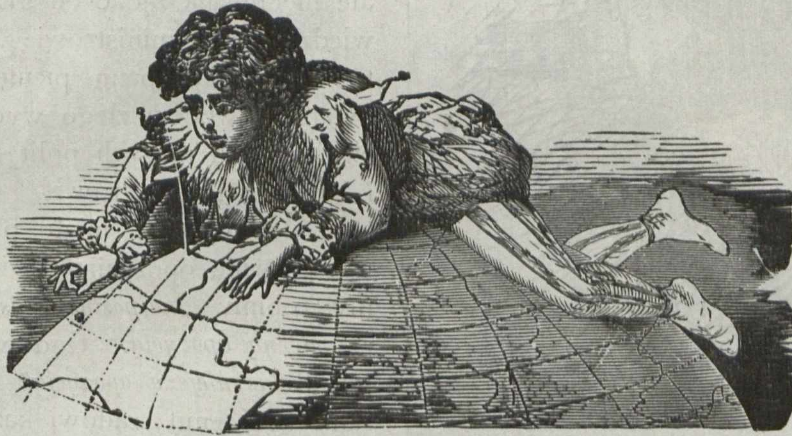
We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków.

Prenumerować można w redakcji „Szczutka" przy ulicy Sobieskiego, gdzie sklep Jürgensa, pod liczbą 4 I. piętro; we wszystkich księgarniach i ajencjach dzienników i we wszystkich urzędach pocztowych.

Reklamacje nie opłacają się.

Listy przyjmują się tylko opłacone.

Manuskrypta nie zwracają się.



Prenumerata we Lwowie kosztuje z przesyłką pocztą miejscową do domu całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 centów.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 ct.

Dodatek zawiera łamigłówki, szarady, zadania szachowe i inseraty.

Inseraty drukują się za opłatą 6 ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie. Stronica inseratowa zawiera cztery szpalty.

Inseraty przyjmuje: Administracja Szczutka; drukarnia K. Pillera; Ajencja W. Piątkowskiego przy placu katedralnym.

W Wiedniu: Ajencje Haasensteina Vogel. — W Berlinie: Rudolf Moose.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Na galicyjskiem śmieciu.



— Panie drogi, wspomóż mię — po rozwiązaniu Opieki narodowej, zmuszony jestem żebrać!

— Mężulku, nie rujnuj się — i tak już wczoraj dałeś na pomnik dla gubernatora, a ja muszę posłać jutro pani Potockiej na instytut w Hernals.

— Masz rację, dość tych ofiar.

Do Polskiego Koła!

Nigdy w sedno — zawsze koło!
Kołuj, kołuj „Polskie koło"; —
To za „owsem", to pod „batem",
Kołuj zimą, kołuj latem,
Niechaj świat wie żeś ty „koło"
Zawsze — zawsze — kołowatem! —

Podsłuchane.

— Cóż się dzieje z Unią Matejki? Czy projekt umieszczenia obrazu w przedpokoju sejmowym nie zmieniony?

— Zdaje mi się, że dotąd innego projektu nie ma.

— Ciekawym, kto pierwszy podał tę myśl, aby obrazu tego nie umieszczać w sali sejmowej?

— Zapewne p. Pietruski, który jako delegat Wydziału zwiedził wszystkie parlamenty europejskie, i przysięga, że nigdzie, w żadnym europejskim parlamencie nie widział na ścianie Unji Matejki.

— Ha, w takim razie ma rację.

Na kurytarzu Rady państwa.

(*Po rozprawie budżetowej.*)

Ziemiałkowski: Panie Dunajewski, winszuję Panu, mowa pańska gładka, uczona i jak na delegata głęboko polityczna.

Dunajewski: Czy Ekscelencja to serjo mówi?

Ziemiałkowski: Serjo, zupełnie serjo.

Dunajewskt; Jeżeli tak, to w podziękę przyjm pan kondolencję, bo moja mowa ma mię tam zaprowadzić, gdzie pan jesteś, a dwóch nas być nie może.

Wielmożny pan Kalasanty.

Herbu „Dobrynos"



— Honor polskiej gadatliwości uratowany!

Tajemnicza akcja koła polskiego w Wiedniu zakończyła się tryumfem wielkim i świetnym!

Niemcy pobici nie mogą wyjść z osłupienia, — takich mowców dzielnych jeszcze Wiedeń nie słyszał i tak grzecznych opozycjonistów nikt jeszcze nie widział.

Wprawdzie któryś z polityków powiedział raz, że opozycjonista grzeczny znaczy, tyle co głupi, ale któżby temu wierzył?!

Któżby śmiał żądać od naszych posłów tej szalonej konsekwencji, ażeby po wypowiedzeniu swoich żalów, poszli za głosem Cieńciały i ażeby oświadczyli wprost, że będą głosowali przeciw budżetowi? Któżby śmiał domagać się tak żelaznej loiki? — Dziwak tylko może mieć takie pretensje! Grzeczny opozycjonista powie wprawdzie, że się trochę gniewa na pana ministra, podąsa się nawet i skrzywi, ale nie można żądać od grzecznego człowieka, ażeby powiedział panu ministrowi: „Pan mi się nie podobasz i dla tego nie dam panu pieniędzy." — Taka niegrzeczność byłaby dowodem złego wychowania, — a któż lepiej wychowany od naszych polityków? Kto miał lepszą tresurę i lepszych fortencerów?

Możemy dziś śmiało powiedzieć, że Polacy wynaleźli nową formę opozycji! Gdzieindziej jest *„wierna opozycia,"* my robimy *„najposłuszniejszą opozycję;"* toż gdzieindziej z *„wierną opozycją,"* rząd walczyć musi, aby żył, a z naszą *„najposłuszniejszą opozycją"* ledwie mówić raczy, bo ona sama żyć temu rządowi każe i żyć mu pomaga.

Ty zaś dobroduszny Galicjaninie ufaj, — ufaj bezwzględnie komu chcesz i komu ci się podoba, aby o tobie nie powiedziano, żeś zginął z braku ufności. Dixi.

Ach jak nam dobrze!

(kantata do śpiewania przy galic. cymbałach.)

Ach, jak nam dobrze! Z radości fika
Wszechgalicyjski ląd,
Wszak namiestnika, ach, namiestnika,
Raczył nam nadać rząd!
Jestto koncesja, której proroczą
Już Ezop wizję miał,
W bajce, gdzie żaby Zeusa kłopoczą,
Aby im króla dał.
Ach, jako żabom w błocie po uszy
Dobrze nam wiedzie się.
Ciepło w żołądku, spokojnie w duszy —
I czegoż dusza twa chce?

Ach, jak nam dobrze! Nawet ta zmora,
Ten lichwy straszny rak,
W Rydzowskim znalazł swego doktora,
Co wskazał czasów znak!
Ach, ciesz się, ciesz się, Galicjaninie,
Wszak Rajchsrat podniósł głos,
Pewnie, nim sto lat od dzisiaj minie,
Rząd zada lichwie cios!
Rząd tak łaskawy, tak nas ochrania,
By nam nie było źle,
Zapewne żydów wnet powygania —
I czegoż dusza twa chce?

Ach, jak nam dobrze! Stare podatki
Sprzykrzyły się już nam,
Więc rząd powiada: *„Kochane dziatki,*
Ja zaraz nowe dam!
A nawet stare wam pozostawię,
Bo tęsknić mógłby kto!
Jak dobra matka, tak ja was bawię,
Radbym dać duszę swą!
O, niech rząd bierze i radę szkolną,
Gdy tyle łask nam szle!
Czyż nan. się godzi bronić, czy wolno?
Ach czegóż dusza twa chce?!

Szczutek.

!!! Na święta!!!

ważne dla piekarzy naszej przyszłości narodowej.

1). *Kilka funtów dobrych chęci*, jeszcze dość dobrze zakonserwowanych, pozostałych na składzie Wydziału krajowego po sławnym fabrykancie, który obecnie główny swój skład tego materjału przeniósł do kamienicy „pod kawką." Jest to *mąka* doskonała do wypiekania dziurek z obwarzanków, ale chleba nie będzie z niej nigdy.

2). *Kilka kwart lojalno-wiedeńsko-ukraińskiej czułości*, jest to *syrop* nowego gatunku do smażenia konfitur dla grzecznych i dobrych dziatek, wynalazku „dobrej matki," z fabryki łańcuckiej, rozsprzedaż pod kawką."

3). *Drożdże wielkości*, na których przez noc z małego człowieczka wyrasta wielki poeta. Piecze się na nich kołacz bez pracy. Drożdżowe te wyroby odznaczają się przewiewną lekkością i mają tylko tę wadę, że jak łatwo wyrastają, tak jeszcze łatwiej i opadają. Smak ich jest nieco mdławy. Rozsprzedaż drobna istnieje po różnych grajzleraj literackich.

4). *Orzechy autonomiczne*, twarde do zgryzienia, na których mogą zjeść zęby najlepsi gryzonie, a przetrzeć je sobie ząbkujące niemowlęta sejmowe.

5). *Miód delegacyjny* do smarowania mów opozycyjcych, wynalazku i fabryki pana Dunajewskiego. Z tego miodu wyrabiają się owe sławne pierniczki, których ci nie dostają, „co się ich napierają."

6). *Opłatki namiestnicze* do zalepiania gęb malkontentom, wyrobu Lassera i Spółki.

Mieszaninka rymowana.

(Poświęcona delegacji polskiej).

Żeby nasza biała — Delegacja cała — Tyle sprytu miała — Co jeden Cieńciała — To jak twarda skała -- Takby sprawa stała — I każdy centrała — Urządzałby drała — Z tej ziemi kawała — Co nas wychowała — Lecz o tem ni mowy! — Te mądrości sowy — Walczą tylko słowy — A dla myśli zdrowej — Mózg ich jest jałowy — Dowód w tem nie nowy — Że bies legendowy — Nie uklei z owej — Masy półgłówkowej — Jednej dobrej głowy.



(Z albumu „Szczutka.“) Portrety ze świata uczonych.

Józef Supiński, ekonomista. Wyłączny to przywilej dziennikarzy, że im się wolno wciskać wszędzie i przerywać samowolnie błogą ciszę ludziom uczonym i myślicielom; tym razem przyszła kolej na pana Supińskiego, którego nie od dziś zna cały świat uczony. Józef Supiński był członkiem starej emigracji, tej emigracji, która za granicą reprezentowała społeczeństwo polskie godnie i z honorem. Polska zgnębiona, spała snem apatycznem, a emigracja ówczesna pisała za wszystkich, malowała, rzeźbiła, poetyzowała, spiskowała, słowem pracowała na wszystkich polach — a zarazem *myślała* za całą Polskę — a pan Supiński zaliczał się do wybitniejszych *myślicieli* i tem zasłużeńszych, że umysł jego nie zaplątał się nigdy w krainę mrzonek nieużytecznych i nie zapuścił się nigdy w otchłań spekulacij filozoficznych. Powiedział sobie, że Polska potrzebuje ekonomisty, potrzebuje szkoły gospodarstwa społecznego — postanowił lukę tę zapełnić — i zagrzany patrjotyzmem zgłębił te tajemnice, i dał Polsce dzieło uczone, przed którem się korzą uczeni narodów obcych. Obecnie cieszy się pan S. obfitym plonem swego zasiewu, bo drogą przez niego wskazaną kroczy znaczny zastęp młodych ekonomistów naszych, i wdzięcznie wspomina imię tego, który od lat tylu, po powrocie do kraju słowem i czynem nie przestawał zagrzewać do pracy w kierunku gospodarstwa społecznego.

GOGO.



Niepoprawną tę ulicę
Znów dziś zgromić mi wypada,
Za te jakieś nabożeństwo,
W pamięć nocy Listopada.
Co za koncept, przypominać
Dziś, że w nocy tej fatalnej
Śmiał się lud nasz z krwi książęciem
Obejść w sposób tak brutalny?
Ja powiadam, że ta sprawa
Może łatwo zwichnąć *cele*
Delegacji — gdyż wywoła
Pewno niesmak — w *carskim Siele*.
Kto wie, może i utrudni
Stanowisko Namiestnika? —
Że też zawsze ta ulica
Tam gdzie nie trza nos swój wtyka!
Do *carskiego* zatem *Sioła*,
Niech kraj wyszle deputatów
Z protestacją, że ten obchód
Sprawką — kilku demokratów.
Niech te posły tam oświadczą,
Że dyssonans ten brutalny
Nie zamąci hymnu uczuć,
Którym brzmi nasz kraj lojalny.
Niech powiedzą, że Galicja
Dziś wstępuje do *Vereinów*,
I szle datki dla połowic
Benedeków — Hamersztajnów! —

Rozprawa budżetowa w radzie Państwa

podług zapisków stenograficznych.

(Czytelnika prosimy, aby się nie śmiał.)

Głos ze Styrji: Rząd dzisiejszy doprowadził do zubożenia prowincji, a deficyt wykazany każe się obawiać, że podatki znowu zostaną podwyższone. Ogólna bieda i niezadowolenie zmusza nas do opozycji, i *dlatego będziemy głosowali przeciw budżetowi.*

Głos z Morawji: I w naszej prowincji doszła bieda do punktu kulminacyjnego. Nie wahamy się rzucić całą winę na rząd dzisiejszy, chcemy zmiany i *dla tego głosować będziemy przeciw budżetowi.*

Głos ze Szlązka: Ministerjum oświaty germanizuje, ministerjum finansów rujnuje industrję, inne ministerja także grzeszą przeciw prowincjom — nie pozostaje przeto nic innego, *jak tylko głosować przeciw budżetowi.*

Głos z Tyrola: Za smutne nasze stosunki odpowiedzialność niech spadnie na dzisiejszy rząd; *oświadczamy się przeciw budżetowi.*

Głos z Galicji: Zgadzamy się w zupełności z poprzednimi mowcami; i u nas bieda, lichwa, rozkład społeczny, szkoły w upadku, podatki olbrzymie, i dla tego gniewamy się strasznie na rząd dzisiejszy, prosimy tylko, aby się rząd na nas nie gniewał i dla tego *oświadczamy uroczyście że się* nie damy zbałamucić głosami takich małych biedaków, jak Styrja, Szlązk, i Tyrol, i *będziemy jak jeden mąż głosować w zupełności za przyjęciem budżetu — niewychodząc przytem z opozycji.*

Pisklętom poetyckim.

(Głos z prowincji).

Rekekeke! okryły rzekę
Paprocie.
Hop, hop Nebaba! krzyknęła żaba
W błocie.

Uczyli w szkole: dobre w rosole
Pietruszki,
A język świerzbi do tej na wierzbie
Gruszki.

Djabeł wie o tem, czy pies kył kotem,
Przed wiekiem;
Temu lat siła, gdy małpa była
Człekiem.

Gdy nie pamiętasz, gdzie tych małp cmętarz,
Gdzie groby,
Więc idź od śpiących, tam gdzie żyjących
Żłoby.

Teraz o dziwo! nastało żniwo
Poetów;
Chcąc orłem zostać, przybrali postać
Kretów.

Jakby tłómoczki, świdrują oczki
Małemi
Natchnienia przytem, szukają sprytem
W ziemi.

Pokłon i placki wam literackie
Pisklęta,
Dość bo uboga ta wasza droga
Kręta.....

Wy zamiast silnej pieśni mogilnej
A przedniej
Przez całe życie wciąż nam bzdurzycie
Brednie.

Toż wy wynieśli, choć niedorośli
Gęślarze,
Za swe ramotki, przyjmcie te zwrotki
W darze.

Telegram „Szczutka.“

Wiedeń. Ceny bawełny podskoczyły niezmiernie w górę. Przypisują to tej okoliczności, że delegaci polscy wykupili wszystką bawełnę, jaka była na składzie. Użyli jej prawdopodobnie do owijania pigułek gorzkich, które zamierzali podać ministrom przy rozprawie budżetowej.

Korespondencje redakcji.

— *Or. we Lwowie.* Niemożliwe. — *Z. O.* Za zmianę przepraszamy. — *Stk. w Wiedniu.* Wiemy o tem od dawna. — *M. we Lwowie.* Wyekspedjowane. — *Lk. w Krakowie.* Kalendarz posłany.

Słówko od administracji.

Z tym numerem posyłamy listy zwrotne prosząc o rychłe odnowienie przedpłaty na rok 1876. Do prenumeraty można dołączyć 50 ct. na Haliczanina na rok 1876.

Ministerjum centralistyczne podczas rozpraw nad budżetem.



Lasser: Panie Auersperg, źle z nami; zanim dostaniemy się na drugą stronę, kładka pęknie pod tym ciężarem!...

Auersperg: Tylko odwagi; kładka ta z poczciwej masy zrobiona, wytrzyma jeszcze dwa razy tyle.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski. Czcionkami K. Pillera.

Nr. 50.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drukiem drobnym.

Dodatek do Nr. 50. Szczutka.

Sobota dnia 11. Grudnia 1875.

!! Nakład 2.000 egzemplarzy !!

Nr. 50.
OGŁOSZENIA
przyjmują się w biurze redakcji Szczutka, ulica Sobieskiego l. 4 1. piętro, w Ajencji dzienników pana **W. Piątkowskiego** przy placu Katedralnym: w Wiedniu: p. A. Oppelig. Wollzeile

ZAGADKA.

Chociaż się człek z nią urodzi,
Niejednemu jej brakuje,
Inny nieraz choć z nią chodzi,
Brak lub próżnię w onej czuje.
Dużo by się wlać w nią dało,
Choć na pozór dość jest małą,
By tylko była otwartą;
Nie każdą zaś stroić warto,
Jednak źle jest bez niej w rodzie,
W zgromadzeniach i w narodzie.
Kto ją straci w świata wirze,
Ma ją w miejscu jakby zwierze,
A kto na nią upadł w szale,
Nie odgadnie mię tu wcale.

SZARADA.

Pierwsza najstarszy Bóg Egipski w niebie,
Trzecia jest bóstwem najwyższem u ciebie,
Druga z drugą w Turcji ojciec pracowity,
W Persji tytuł duchownych znakomitych.
W mito ogji Słowian matka przyrody,
W Polsce rzeka co pod ziemią toczy wody
I przezto srebra kopalnie zalewa,
W Azji jest przylądek co tak się nazywa,
Zaś w Tatrach góry i w Hercogowinie,
U nas niewiasta co z swych praktyk słynie.
Pierwsza z drugą rzeka co do Wisły wpada.
Druga z trzecią chłosta łatwo rany zada.
Wszystkie zaś razem uporządkowane,
Bądź to w ogrodach, bądź w wojsku widziane,
Zwykle się ładnie oku prezentują,
Gdy kolorami swemi połyskują.

Najpierwsze rozwiązanie nadesłali ze Lwowa: p Franciszek Zagórski; z prowincji: pp. A. Hoppen ze Swaryczowa, p Wincenty Bzowski z Drogini, p. Michał Fornelski z Zasławia Premje posłane.

Za rozwiązanie szarad w tym numerze podanych, przeznaczone są dla czterech prenumeratorów premja: Haliczanin na rok 1876. Jedna premja dla Lwowa, trzy dla prowincji.

Rozwiązanie szarad z nr. 49. 1. Perfumy; 2. Organista

L. 29449.

Obwieszczenie.

W dniu 15. Grudnia r. b. odbędzie się licytacja w Wydziale powiatowym **w Zbarażu** na podstawie ofert pisemnych, na dostawę 6000 metr. sześciennych gotowego szutru do budowy drogi krajowej **Tarnopol - Zbaraż**, w ogólnej cenie fiskalnej 14.820 złr. wal. austr. z kamieniołomów bądź krajowych bądź własnych przedsiębiorcy.

Dostawa powyższa ma być ukończoną:
w $1/3$ części do końca Marca 1876
„ $2/3$ częściach „ Czerwca „
a w zupełności „ Sierpnia „

Do ofert ma być dołączone wadyum 10% ceny fiskalnej wynoszące.

Oferty mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Zbarażu, najpóźniej w dniu wyżej oznaczonym do 12-tej godziny w południe; również mogą być bezpośrednio składane do Wydziału krajowego we Lwowie dniem przed powyższym terminem. (1—1)

We Lwowie, dnia 8. Grudnia 1875.

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

Nr. 9.208/ex 1875.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. Grudnia r. b. znosi się wspólna taryfa specjalna dla zboża i t. p. między stacjami: Gdańsk, Neufahrwasser i Królewiec z jednej strony, a stacjami kolei północnej cesarza Ferdynanda, kolei gal. Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, z drugiej strony, z dnia 1. Kwietnia 1870 r., jakoteż zaprowadzona tymże dodatkiem z d. 10. Grudnia 1874. do „Taryfy Gdańskiej“ z d. 1. Listopada 1864 r., taryfa specjalna dla przesełek oleju skalnego między Gdańskiem a Brodami, względnie: Podwołoczyskami. Natomiast zaprowadza się bezpośrednie pozycje frachtowe dla przewozu **zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych, słodu, kiełków słodowych, nasion olejnych, makuchów i mąki makuchowej, śledzi,**

drzewa do wyrobów rękodzieł i przemysłu, jakoteż

OLEJU SKALNEGO,

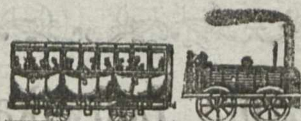
między stacjami kolei wschodniej: Gdańsk, Neufahrwasser i Królewiec z jednej strony, a stacjami kolei północnej cesarza Ferdynanda, kol. gal. Karola Ludwika, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej i kolei arcyksięcia Albrechta z drugiej strony, via Granica-Aleksandrowo, wzgl. Mysłowice, Poznań, Bydgoszcz.

Odnosząca się do powyższego taryfa „artykułowa“ i wydana pod nazwą: „Prusko-galicyjsko-rumuński związek kolei,“ jest do nabycia w własnych stacjach związkowych, dalej w naszych ekonomatach i oddziałach komercjalnych we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów w Listopadzie 1875.

(1—1) **Dyrekcja ruchu.**

Nr. 9100/ ex 1875.

C. k. uprz gal  kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Do związkowego ruchu towarów środkowo-rosyjsko-austrjackiego i środkowo-rosyjsko-galicyjsko-północno-niemieckiego z dnia 3/15 Września 1875, wejdą w życie od dnia 1/13 Grudnia 1875 r., dodatki III. i IV.

Takowe zawierają pozycje frachtowe dla bezpośredniego przewozu zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych, i próżnych worków ze stacyj kolei Kursko-Kijowskiej do Austrji i północnych Niemiec, jakoteż nowe, zniżone pozycje frachtowe dla przewozu od stacyj: Kijów, Holendry, Kalinówka, Winnica i Gniwan kolei Kijowsko-Brzeskiej do północnych Niemiec.

Egzemplarzy tych dodatków dostać można w biórze komercjalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Lwów w Grudniu 1875.

(1—1) **Dyrekcja ruchu.**

Do L. W. 28.475.

OBWIESZCZENIE.

Celem zabezpieczenia dostawy 900 metrów sześciennych kamienia dla drogi Stanisławowsko-Bursztyńskiej, odbędzie się dnia *30. Grudnia 1875, publiczna licytacja* w Wydziale powiatowym Stanisławowskim, — wolno jednak składać oferty bezpośrednio do Wydziału krajowego do dnia 29. Grudnia 1875.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Wydziale powiatowym lub w Departamencie IV. Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 7. Grudnia 1875.

(1-1)

C. k. uprzyw. galicyjska kolej Karola Ludwika.

Nr. 9030.

OBWIESZCZENIE

dotyczące obniżenia taryfy dla ziemniaków (kartofli.)

Począwszy od dnia 1go Grudnia 1875, należytość frachtowa od przyjętego obwieszczeniem z m. Września 1872 r. do taryfy specjalnej II. taryf frachtowych z dniem 15go Maja 1872 artykułu.

Ziemniaki (kartofle)

bez względu na odległość zniża się na **jeden cent. wal. austr. od 50 kilogramów** (1 cent. cłow.) **i 1 mili,** z zatrzymaniem ustanowionych dla pomienionej taryfy specjalnej warunków.

Artykuł ten i nadal nie będzie podlegać dodatkowi ażja.

Wiedeń, w Listopadzie 1875.

GENERALNA DYREKCJA.

2—2

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski. Czcionkami K. Pillera.